



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Czyja w tem wina, trudno rozsądzić. Tak się stosunki ułożyły, takie zmiany przyniosły postęp i duch czasu.

Daremne byłoby zatem rozwozić próżne zale na „zepsuciem“ młodzieży, bezskuteczne wszelkie usiłowania, aby dorastające pokolenie wrócić z tej drogi... Jednym możliwym wyjściem będzie wzajemne porozumienie. Niech rodzice starają się podążać za dziećmi, niech nie krępują bezmyślnie samodzielnego ich rozwoju, starają się rozumieć ich dusze, utrzymać z nimi nie przerwana nietylko w materialnym, ale i w idealnym znaczeniu.

Wtedy dzieci zachowują na zawsze dla rodziców nie tylko katechizmową obowiązkową „cześć“ ale szacunek, oparty na wdzięczności i uznaniu, wypływający ze zrozumienia wzajemnego.

Nie wypowiadam tu mglistych teorii, lecz owoce własnego doświadczenia i pilnej obserwacji oddaję na usługę ogółu.

Nawet mało wykształcona matka umie i powinna kierować umysłem dziecka, jeżeli tylko od najmłodszych lat szczerze interesuje się jego nauką, czwówa nad starannym wykonaniem zadań szkolnych, częściej z dzieckiem rozmawia o szkole, o kolegach i zabawach, słowem żywy bierze udział w jego pracy i zabawie. Wtedy dzieci, postępując coraz wyżej w naukach, choć w rzeczywistości zdobyli już większą sumę wiedzy, niż rodzice, nie przestaną ojca i matki uważać za swych duchowych powierników, za przyjaciół i powierników w każdej potrzebie i przywykną zawsze szanować ich rady i wskazówki. Gdyby wszyscy rodzice dobrze zrozumieli tę prawdę, stosunek ich do dzieci byłby ściślejszy, zgodniejszy i trwalszy, nie byłoby tej smutnej rozłąki, dzielącej nieraz rodziców od dzieci moralnie i umysłowo.

Nie bładajmy zatem, rodzice, nad „zepsuciem“ młodzieży, lecz usiłujmy zapobiedz i zatrzymać niejako „dusze dzieci w naszych“.

Janina Ow—ies.

Kronika miejska.

Uroczystość Wszystkich Świętych. Kościół św. przez ustanowienie nabożeństwa dzisiejszego pragnie: Abyśmy oddawali należną część razem Wszystkim Świętym jako wiernym sługom i przyjaciółom Pańskim. Chce ożywić naszą wiarę i ufność w pośrednictwo i wstawienie się za nami Świętych. Pragnie pobudzić nas do naśladowania przykładu Świętych. Chce czywić w nas pragnienie szczęśliwości niebieskiej, którą Zbawiciel obiecał i przygotował dla wszystkich swoich wyznawców, którzy podobnie jak wybrani Pańscy usiłują kochać Boga z całego serca, a bliźniego jako siebie samego.

Zaduszki. Jutro w dzień Złoduszny odprawione będą w kościołach tutejszych nabożeństwa w porządku następującym:

Na Jasnej Górze msza żałobna o godz. 4 i pół rano w wielkim kościele, poczem przy ubranych katafalku odpiewane będą wigilie, odbędzie się uroczysta wotywa z kazaniem i procesją wewnątrz kościoła.

W kościele św. Zygmunta i na cmentarzu parafialnym rozpoczną się nabożeństwa żałobne o godz. 9 rano.

W kościele św. Barbary i kościółku św. Rocha nabożeństwa rozpoczną się mszą o godz. 10 i pół.

artykuły—pro i contra.

Kilka dni temu wszelako wyłoniła się nowa kwestja. Oto poseł Doboszyński ogłosił obszerny artykuł p. t. „Deficyt Krakowa“, w którym poddał ostrej krytyce gospodarke miejską i wykazał, że budżet małego Krakowa obciążony deficytem aż 66,000 kron. Wskutek tego artykułu, prezydium miasta poleciło zbadać sprawę sekcji skarbowej i ta ma na najbliższem posiedzeniu Rady miasta, zdać sprawę ze swych spostrzeżeń i czynności.

Na razie panuje chaos wielki. Kto tu ma rację—najbliższa przyszłość okaże. Zachodzi jednakże obawa; iż tak doniosła sprawa „Wielkiego Krakowa“ uleża może zwłoczce.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy pięćdniowy strejk słuchaczów II kursu medycyny. Przyczyną strejku były braki i niedostateczne uposażenie pracowni chemicznej. Na skutek telegraficznej interwencji senatu akademickiego—ministerstwo oświaty zarządziło usunięcie tych braków, a strejk zakończono.

Bierny opór kolejarzy również już zakończony. Pociągi towarowe kursują normalnie.

L. Sue...

W kościele P. Marji (po Marjawitkach odprawiona będzie msza żałobna o godz. 10 i pół z kazaniem i procesją.

Z kroniki pątniczej. Z powodu święta W. Świętych, ruch pątniczy zwiększył się. Od dworca kolejowego ku Jasnej Górze ciągnęły przez cały dzień wczorajszy gromady ludu, w barwnych zapaskach, siwych sukmanach, podwajali dorozki. Z Kidowa, gub. kieleckiej przyszła kompanja, licząca 160 osób. Kompanja odbyła podróż pieszo.

Cmentarz parafialny nasz w oczekiwaniu zbliżającego się dnia zadusznego przyjmuje już charakter świąteczny. Drogi i ścieżki wymiecione, mogiły ubrane zielenią, jesienna powódź złotych liści na dalszych od głównych alei miejscach—wszystko to stanowi smutny, jak przystało na Campo-Santo, ale estetyczny widok.

Ubogi w artystyczne nagrobki, bo do niedawna zupełnie ich pozbawiony, park cmentarny, w ostatnim tygodniu zyskał naraz dwa oryginalne pomniki, odbijające od ogólnego tła kamieniarskiej szarżazy. Obadwa, dalekie od szablonu, przykują do siebie uwagę przechodnia dostojnym smutkiem, którego są uosobieniem. Jeden s nich, grób rodziny Rozenfeldów, zdobi wykuta, jak i cały grobowiec, w kamieniu, niewielka postać zadumana, stojąca w melancholijnym pochyleniu w rodzaju ogromnej wnęki. Drugi—pełen szlachetnej prostoty, z bloków czerwonego piaskowca ustawiony, grób rodziny Reklewskich, jest przykładem, jak stosunkowo niewielkimi środkami artysta stworzyć może prawdziwą i niepospolite dzieło sztuki, zabijające sobą liczne, o wiele kosztowniejsze, a banalne, częstokroć ustrzone niesmacznymi ornamentami piramidki, kolumnienki i obeliski.

Z zadowoleniem zazwyczaj możemy, że grobowce te wykonane zostały nie podług projektu jakiegoś wtocha lub innego cudzoziemca, lecz że są dziełem rodaka i to częstochochłanina, artysty rzeźbiarza p. Stanisława Chranowskiego.

Nie spełnia Grozy! Do mieszkanka robotnika N. fabryki „Warta“ przyszło 3 chłopców w wieku lat 18—19 i pokazawszy mu jakiś list oświadczyli że przyszły wykonać wyrok śmierci, jeden z nich wyjął nawet rewolwer i groził nim, dopiero na plac znajdujących się w mieszkaniu dzieci napastnicy wyszli, oświadczywszy że odkładają wyrok na później.

Przypuszczac należy, że nieznan ci ludzie nie spełnią swej grozby. Niech pamiętają, że jeżeli ich sądy ludzkie ominą, osiągną Boskie, silniejsze, za mord człowieka, za pozbawienie rodziny męża i ojca. Ród kainów zamarił srod nas niepowrotnie.

„Dźwignia Częstochowska“. Wśród pracownic naszego miasta powstaje nowe stowarzyszenie kulturalno-zawodowe, mające na celu zjednoczyć w jedno ognisko kobiety, zajęte na różnych polach, jak pracownice igły, sklepowe, kasjerki, buchalterki itp. Towarzystwo to pod nazwą „Dźwigni Częstochowskiej“ zostało wciągnięte przez Piotrkowski zarząd gubernialny do rejestru stowarzyszeń i zawiązków pod № 214 w dniu 27 sierpnia 1908 r. Założycielkami stowarzyszenia są pp. Lucja Juraszek, Michałina Brzeska, Marja Wyrostkiewicz i Marja Makowska „Dźwignia“ ma przyznać szerokie pole działania, wolało jest bowiem: 1) urządzić odczyty, zakładać specjalne szkoły, kursy, kółka samokształcenia, biblioteki i czytelnie, 2) rozwijać życie towarzyskie przez zabawy i rozrywki, 3) dawać nadzór i opiekę nad moralnym prowadzeniem się członków, 4) pośredniczyć w zdobywaniu zarobku urządzić pracownię i podejmować wspólnie przedsiębiorstwa, 5) organizować pomoc materialną, otwierać kasy pożyczkowe i oszczędnościowe, pensjonaty, przytulni, tanie kuchnie, urządzić letniska i kupać, kupować i sprzedawać ruchomości i nieruchomości. Członkowie rzeczywisci płacić będą 20 k. na miesiąc. Wspierający zaś od rubla rocznie—honorowi wreszcie najmniej rubel i pięćdziesiąt jednorazowo. Członkiem honorowym i wspierającym może być każdy—rzeczywistym zaś może być tylko rokodzielniczka pełnoletnia religij katolickiej. Obecnie przyjmujemy zapisy na członków „Dźwigni“ Lucja-Juraszek, zamieszkała w Alei II № 38 w domu p. Górniaka.

W dniu 8 bm. odbędzie się przy ul. Krakowskiej Nr. 1 zebranie organizacyjne, na które tymczasowy Zarząd „Dźwigni“ na g. 3 pp. zaprasza ludzi życzliwych i pracowniczkę, pragnące należeć do tak ważnej i pięknej organizacji kobiecej.

Ślub Wczoraj w kościółku Imienia Marji po PP. Marjawitkach o g. 2 i pół pp. rektor kościoła ks. prefekt Ciesielski pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy panem Henrykiem Konradem Steinhagen obywatel em ziemskim a p. Marją Morawską Zakrzewską ziemianką. W

orszaku ślubnym było reprezentowane licznie ziemiaństwo okoliczne.

Odczyt. Przypominamy, że po jutrze tj. wtorek d. 3 b. m. w sali Tow. Rolniczego pan Sobeski radca z Poznańskiego wygłosi odczyt o kanalizacji i wodociągach. Następnie p. Karol Zawada będzie mówił o sadzeniu i szczepieniu drzew owocowych, poczem nastąpi rozdanie drzewek bezpłatnie.

Z dramatów żywych. Dziewiętnastoletnia Szew..., po przejściu różnych etapów życiowych namówiona przez „handlarzy uczciwością“ dostała się do tutejszej jaskini rozpusty. Nieszczęście chciało, iż w dziewczynie, frymazarzącej ciałem, nie zamarło serce dla uczuć subtelnych, dla miłości. Z licznych jej adoratorów przypadł dziewczynie do serca młodzieńiec, znany w kółkach tutejszego towarzystwa Z. Z., bledaczka rozgorzała do niego namiętnym uczuciem. Cóż... „gdy mężczyzna zmienia się, nie wierząc a może nie domyślając się uczuć jakie wzbudził w sercu „rozpuszczeni“ smalił cholewki do jej towarzyszek. Dziewczyna na czyniła wyrzuty jemu, grzyła szczęśliwej przyjaciółce — nie pomagały jej starania, jej, arkany, ukochany zdradzał ją stale z inną.

Wczoraj przebrała się miarka. Zrozpaczona dziewczyna postanowiła skończyć z życiem, rostać się za światem, który tak mało jej dał szczęścia, a tyle go zabrał. W tym celu nabyła buteleczkę sublimatu i zażyła go w znacznej dozie. Nieszczęśliwą przywieziono do szpitala miejskiego i zarządcono energiczne środki zaradcze.

Żyć będzie, bo uratują jej ciało,—ale kto uratuje zbłąkaną chorą duszę?

Pralnie tutejsze pozostawiają wiele do życzenia; bezustannie dochodzą nas skargi na nieporządku, panujące w nich: zamianienie bielizny, nieumiejętność prasowania kołnierzy itd. Niektórzy mieszkancy tutejsi chcąc tego uniknąć posyłają bieliznę do Warszawy. Racjonalnie prowadzona pralnia miałaby u nas duże powodzenie.

Wykroczenia przeciw sanitarnie. Od czytelnika naszego p. S. Jast. otrzymaliśmy list pod adresem komisji sanitarnej treści następującej: Z domu Nr. 1 przy ul. Ciemnej róg Konstancy-nowskiej, nie posiadającego prawie podwórka, wszystkie nieczystości wyrzucają i wylewają na ulice. Nieco dalej pod mostkiem kolejowym błoto cuchnące cały rok wzywiamy zatrufaw powietrze, w zimie zaś kiedy zamarznie, tworzą się bryły lodu i droga dla koni staje się nie do przebycia.

Zarząd drogi żelaznej W.W. oczyszczał i brukował niedgry drogę pod mostkiem, lecz to nie wiele pougnio, woda płynąca strumieniem z Częstochołki dla braku spadku zatrzymuje się i tworzą ową kałużę. Należałoby zmusić, właścicieli przylegających gruntów do rozszerzenia i pogłębienia owego strumyka, wten czas dopiero to byłoby usunięte. Kiedy przed kilku laty pan J. zwrócił się w tej kwestji do magistratu odpowiedział mu że nie ma na to fundusów. Możeby komisja sanitarna zwróciła na powyższe nieporządku uwagę.

Spożyczenie złodziejk. W nocy z piątku na sobotę nieznan zlodzieje usiłowali dostać się do sklepu spożywczego J. Potasiwiewicza w Aleji III Nr. 57. Złodzieje zgążyli urwać kłódkę lecz sposzczeni przez nadchodzącą policje zbiegli. Za uciekającymi strażnicy strzelali lecz nikogo nie ranili.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Piotra Karczmarczyka, Józefa Czerwińskiego, Władysława Nowaka, Michała Sitek, Andrzeja Szewczyka, Wojciecha Stachel, za włóczęgostwo Józefa Kutak.

Z Sosnowca

Uroczystość Wszystkich Świętych rozpoczę się dziś montami w naszych świątyniach. W dniu tym i jutrzejszym ludność odwiedza licznie cmentarze. Ruch w naszym mieście z powodu „święta zmarłych“ wzrósł znacznie, widać na ulicy handlarzy kwiatów, wieńców itd. Pożądaniem jest, aby stróż cmentarni nie pozwalali okradać grobów z wieńców, jak to miało miejsce zeszłego roku.

Przy pracy W kopalni Andrzej III-ci w Łągiszy, z powodu oberwania się bryły węgla o godz. 3 w nocy został poszwankowany i przygnieciony Stanisław Szymański górnik. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Będzinie.

Na dwie „szychty“. W kopalni Andrzej III z powodu pracy przy nowotkrytych pokładach węgla od dnia 1 listopada szyb ten będzie czynny w dwie „szychty“.

Patrole kozackie. Wczoraj w mieście naszym ukazały się od rana wzmożone patrole kozackie; patrole objeżdżały miasto do późnej nocy.

MOKI MASO

Polecają kolonialne i... 10 kop.

ze... ch

dostawa... borowe masło... oraz

Szkieł... arter.

PRE... GH

Artystyczny S... go 2-ga Al... p. Fi... csa... (ru)... daw... i... przyw... zaju za... orz... k... z... 1102... 10—1

K E

brunświ... w... szenia, sadzona... 30 kop... 2—1

Spriegiel

w dobrym... Osta... tni Grosz... 1481... 1—1

Nawo.

raz na... tył... ko 2... padel... ka 2... mie... od pale... na tył... Buffurli... nu“... Ca... sto... sownie... z... zalicze... Słowak... 50—37... 848... 40—3

Z...

poroz... z... 1459... 1—1

S...

prez... w... z... 1485—2—1

D...

o... 1480—4—1

sta

do kw... s... 20.

Z...

Al... 1-sza... 1412—34—1

Z Warszawy.

Z kole wiedeńskiej. Dyrekcja kolei warszawsko-wiedeńskiej pozostała do ogółu pracowników kolei okólnik, w którym zaznacza, że wobec ujawnionych niejednokrotnie niedogodności, wynikających z tego, iż nowoprzyjmowani do służby kolejowej pracownicy, ze względu na swe zdrowie i ustrój fizyczny, niezdolni są do zajmowania większości posad na kolei, jak również, że praktykowany obecnie sposób badań lekarskich jest nieodpowiedni, wprowadzone zostają w wykonanie w tej sprawie nowe przepisy.

Wszyscy kandydaci do służby na kolei warszawsko-wied. powinni odpowiadać wymaganiom, stawianym przez ministerjalną ustawę lekarską kolei żelaznych pracownikom I kategorii. Kandydaci, którzy kwalifikują się ze względu na swój stan zdrowia do kategorii II, mogą być przyjmowani tylko wyjątkowo z decyzji dyrektora, zaś kwalifikowani do III kategorii wcale nie mogą być przyjmowani.

Badaniu lekarskiemu powinni być poddani wszyscy przed objęciem posady tak etatowej jak i nietatowej. Do badania ma być dołączona fotografia kandydata z własnoręcznym jego podpisem.

Robotnicy przyjmowani czasowo do pewnych robót, podlegają, o ile to możebne, badaniom lekarskim przed przyjęciem. Gdyby zaś uprzednie badanie było utrudnione, przyjmujący winni zachowywać wszelkie ostrożności, aby nie przyjmować ludzi z notorycznymi brakami fizycznymi i w razach wątpliwych nie przyjmować ich wcale do robót.

Różne.

Reorganizacja komisji kolonizacyjnej. O reorganizacji komisji kolonizacyjnej pisze „Schlesische Ztg.”, że zmiany, które nastąpiły, są tylko natury formalnej. Uregulowane obecnie zostało stanowisko naczelnych prezesów Poznańskiego i Prus Zachodnich w komisji, a prezesowi komisji nadana została większa samodzielność. Według nowego regulaminu, prezes komisji sam rozstrzyga o kupnach samodzielnie i ma obowiązki zawiadomienia o tem komisję na najbliższym posiedzeniu. Komisja zaś oznacza te majątki, które mają zostać wywłaszczone i normy, według których wywłaszczone, czy z wolnej ręki nabyte własności mają być administrowane. Ustanawia dalej zasadnicze przepisy, dotyczące osiedlenia kolonistów i wyznacza premie, w celu zachęcenia osiedlenia się robotników niemieckich w większych dołach rentowych. Pod innymi względami dotychczasowy regulamin zniesiony nie został.

Komisarze prezesa ministrów i ministrów rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i oświaty nie są odciążeni członkami komisji, mianowanymi przez króla. Prezes ministrów i czterech wyżej wymienieni ministrowie mają jednakże prawo wysyłać swych komisarzy na posiedzenia komisji, ale przysługują im tylko głos doradczy, który jednak, tak samo, jak i naczelny prezesom, zawsze musi być udzielony.

Śmiech dzieci. Zabobon i posługiwanie się znachorstwem leczniczym ustępuje dziś przecieć coraz bardziej miejsca światłej radzie lekarskiej. Do zanotowania mamy znów prostą, a znakomitą radę dla rodziców, jednego z wybitnych lekarzy amerykańskich. Mówi on: Zachęcajcie dziecięce wasze do weselości i do głośnego śmiechu. Porządne, od serca nasміianie się, przyczynia się do wzrostu płuc, rozszerza klatkę piersiową i pobudza krew do szybkiego krążenia. Śmiech powinien być głośnym i silnym, żeby go można było słyszeć w całym domu. Zrobi on dobrze nie tylko dzieciom, ale jest też dobrodziejstwem dla wszystkich, którzy go słyszą: śmiech dziecka bowiem wypędza z domu zmyr i strapienia. Weselość jest zaraźliwa i tylko jakieś zakazane mruki i odłudki nią się nie przejmą. Serdeczny śmiech jest arcymlną harmonją, jest najlepszą muzyką.

Wolne głosy.

Niepowołani muzycy.

Na wstępie zastrzegam się, że nie mam zamiaru, bynajmniej, krytykować pedagogów uznanych w mieście lub wykwalifikowanych, lecz pragnąłbym powiedzieć słów parę o tych domorosłych siłach pedagogicznych, które nieoctwem swoim przyczyną wprost krzywdę społeczeństwu. Dochodzi do tego stopnia, że ktoś pouczywszy się rok dwa muzyki uważa się za uprawnionego udzielać lekcje, wydłubając je często bądź to przez krytykowanie innych lub otumanianiu osób interesowanych i etc. Emeryt lub emerytka, pragnąc powiększyć swoje do-

chody, przypomniawszy sobie, że z młodości uczyła się na fortepianie, zaczyna dawać lekcje muzyki. Muzykant, grający w pokątnej podrzędnej orkiestrze lub syn jego, na zasadzie tej że widział jak ojciec gra a nawet sam próbował grać i według jego zdania jakoś mu się to udawało—szerzy ciemnotę dawaniem lekcji muzyki. Dzieje się to dla tego, że nieświadomością publicznosc sama popiera te anomalje.

Najważniejsze w pedagogii są prawidłowe początki muzyki, od nich zależy cała przyszła nauka, kto posiadał nie początki, częstokroć wady wojpone pozostaną mu na całe życie, gdyż w nieświadomości swej będzie je brał za prawidła, bo każdy uczący się szuka jakichś podstaw i błędnie przyjmuje chwila. A może nie uczymy się u specjalistów dla tego aby nas nauka taniej kosztowała—jesteśmy w błędzie, bo płacimy drożej. Rok nauki u specjalisty większe przynosi korzyści aniżeli ośm u partacza, zsumowawszy to, zastanówmy się gdzie drożej płacimy. Nie stać nas na trzy razy w tygodniu—bierzmy raz na tydzień. Toż rzemieślnicy mają swoje cechy i krawiec, szewc, lub ślusarz nie dostaną posady jeśli nieg jest wykwalifikowanym, tylko w pedagogii muzycznej może uczyć kto chce. Czy nie ma rady by zarządzić zmiętu?

Toż mamy w Częstochowie szkołę muzyczną, która uczy poważnie i wykazała już w krótkim czasie pozyteczną działalność swoją, mamy prof. muzyki p. F. Witeszczyka, który się kształcił zagranicą, dyr. „Lutni” p. Powiadowskiego i innych wykwalifikowanych pedagogów, czyż nie powinni oni wspólnie nad muzyką pracować zespolić się i położyć koniec szerzącemu się analfabetyzmowi pedagogicznemu a jeżeli się wyrazić dosadnie—wprowadzaniu ludzi w błąd i przynoszeniu krzywdy materialnej a co gorsza moralnej. Heł to przykładać mamy, iż uczeń prowadzony w nauce nieprawidłowo zniechęci się do muzyki na zawsze. W takich razach nie można uwzględnić tego, iż ktoś żyć również potrzebuje; niech się ima innej pracy—a muzyka niech nie kaleczy, bo jest ona sztuką najsubtelniejszą ze wszystkich sztuk pięknych. *Bezstronny.*

Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 31-go. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 minut 4 przewodniczył ks. Wolkowski.

Ogłaszają sprawę bieżącą. Duma przechodzi do wyboru vice sekretarza w miejsce ustępującego Mielnikowa. Wybrany większością głosów zostaje Mikojew.

O g. 11 m. 46 ogłaszają przerwę godzinną, dla obliczenia kartek wyborczych komisji finansowej i innych.

O g. 13 m. 45 wznowiono posiedzenie, Po ogłoszeniu wyników wyborów do komisji, posiedzenie zostaje zamknięte o godz. 12 m. 49. Następnie odbędzie się w poniedziałek.

Telegramy.

Zamknięcie sejm.

Helsingfors, 31 TAP. Po uroczystym nabożeństwie o g. 1 pp. odbyło się zamknięcie sejm. mu finlandzkiego. Po zacięciu przez generał-gubernatora otoczonego świtą miejsca u podnóża tronu, marszałek wyrażając uczucia wiernopodania zdał rachunek z prac sejmowych. Generał gubernator, imieniem Najjaśniejszego Państwa ogłosił sejm za zamknięty.

5 wyroków śmierci.

Tyflis 31 TAP. Sąd wojenny w sprawie bandy 12 rozbójników, skazał na śmierć przez powieszenie 5 osób, na bezterminowe roboty 2, resztę uniewinniono.

Bandyci w arteli.

Kercz 31 TAP. Aresztowano bandytów, rekrutujących się z Gruzinów, służących w arteli rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej. Skonfiskowano kilka rewolwerów, kindżałów i mnóstwo naboży.

Sprawa maksymalistów.

Moskwa 31 TAP. W sprawie maksymalistów, skazano 5 osób do robót ciężkich 20 na osiedlenie, 20 uniewinniono. Resztę uznano winnymi na zasadzie par. 126 i skazano ich na więzienie od 2 m. do 4 lat.

Spisek na króla bułgarskiego.

Sofja, 31 TAP. Gazety donoszą o odebraniu przez służbę pałacową listu anonimowego o spisku na króla bułgarskiego. Rozpoczęto

ściśle śledztwo prowadzone przez ministra policji Takiawa.

Stosunki w trójprzymiorzu.

Beilin 31 wł. Pisma zagraniczne podały wiadomość, że kanclerz Bülow miał wyrazić włoskiemu ambasadorowi, Pansie, swe niezadowolone z polityki włoskiej. Wiadomość tę nazywa obecnie Nordd. Allgem. Ztg. zupełnie nie prawdziwą i bezprzedmiotową.

Wojenne zamary Serbji.

Paryż 31 wł. Agencja Havassa donosi, że Serbja, powodowana przez Czarnogórę, zastanawia się nad zbrojnym załatwieniem kwestii spornych, gdyby wyniki konferencji nie miały odpowiadać jej zamiarom. W kołach oficjalnych życzonoby sobie autonomii Bośni i Hercegowiny z księstwem zagranicznym na czele, oraz regulacji granicy od strony Hercegowiny.

Bafakia, 31 TAP. Wołga zamarzała, żegluga przerwana 7 stopni mrozu.

NADESLANE.

O „dobroci piwa.“

W ostatnich czasach jeden z będziszkich browarów piwa, ogłasza szumnie reklamy o dobroci swego piwa, dzięki świeżo sprowadzonych aparatów, a szczególną uwagę zwraca na maszynę do robienia „szucznego lodu“ jakoby ta miała ogromny wpływ na dobroć piwa (?).

Każden logicznie myślący człowiek zrozumie bardzo dobrze, iż na dobroć piwa nie wpływa tylko chłodzenie go, lecz gatunek materiałów używanych do wyrobienia tego, gdyż przez dobre chłodzenie nie otrzymuje się „wspaniałego“ piwa, jak „pan ten głosi.

Właściciel wspomnianego browaru chyba nie wiedząc o tem, apeluje do ogółu robotniczego, prosząc, aby tylko jego piwo używano i wśród znajomych protegowano, a to ze względu na sprowadzenie nowych maszyn.

Tak, rzeczywiście sprowadzono świeże maszyny, lecz skąd sprowadzono, o tem p. właściciel browaru zupełnie nie ma zamiaru wspominać, bo nic dziwnego, gdyż wyszły się przynależ, iż podczas tego gdy wszyscy starają się omijać obstalunkami Niemców, pan ten, który teraz chce wprowadzić piwo swe wśród robotników, i chwaliąc się świętymi maszynami sprowadził te tylko z Niemiec, a mogąc je bardzo łatwo u nas nabyć.

Aparaty te bowiem składają się przeważnie z rur lub beczek, a także ogromnej parowej maszyny; tak pierwsze jak i drugie w kraju naszym można z łatwością dostać, dając robotnikom naszym zarobek w rękę, pozostawiając tem pieniądź zebrany wśród utęjszej ludności w kraju a nie wywołując go Niemcom. Suma tego obstalunku wyniesie blisko 100,000 rubli.

Nie tylko, że sprowadzono te aparaty z Niemiec, lecz i montowane zostały przez specjalnie sprowadzonych do tego Niemców.

I „pan“ ten ma jeszcze tyle śmiałości teraz odwoływać się do ludności utęjszej o pierieranie jego wyrobów!?

Wacław Jaworski

Wyjaśnienie.

Racz umieszczyć na szpaltach swego poczytowanego pisma w imię sprawiedliwości, te kilka słów wyjaśnienia. W numerze 284 „Kurjera Zagłębia“ pojawiła się wiadomość jakoby w moim sklepie nie uprzejmie traktowano klientelę. Wiadomość ta jest bezpodstawa.

Przedewszystkiem nigdy nie powiedziałem klientce że rękawy zakietu będą poprawione w przeciągu 5 ciu minut, i owzem powiedziałem że to będzie trwać godzinę, lecz klientka była tak dalece naiwną że bała się zostawić na godzinę zakiet, twierdząc że ja jej przemieńnię, siostra jej która była obecną przy kupnie zakietu, sama jej tomaczyła że to niemożebne. Jak również klaniliwem jest że żona moja miała powiedzieć że sprowadzi policję.

2) że nie wyda zakietu, wyda wtedy jak się będzie podobalo.

3) że śmiała się ironicznie z klientki. Wreszcie zaznaczyć muszę że klientka nie wychodziła z sklepu w obawie abym jej nie przemienił zakietu, zabrała go bez poprawki!

Wiadomość która się pojawiła na szpaltach „Kurjera Zagłębia“ nie jest zgodna z prawdą o czem może świadczyć mój personel. *Sz. Till.*

Teatr „KOSMOS“ II-ga Aleja № 20.

Wielkie Kinematograficzne przedstawienia.

Program: Oddział I. **Znak miłości epizod z wojny Marokańskiej** (dramat); **Zwartwienie pajaca** (tragedja).
 Oddział II. **Ładna kwaciarka** (melodramat); **Wyciągi automobilowo z Paryża do Diep z ofiarami w r. 1908** (z natury).
 Oddział III. **Liliputy pani Golc** (fant. w kolorach); **System balkonowy** (bardzo kom.); **Czuć dymem** (bardzo kom.).
 Co tydzień zmiana programu.

Dyrekcja.

Fabryka wyrobów **KOSMOLOG** egzystująca od 1871 roku. Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrzący, feretrony, chorągwie, standardy, ornaty, kapy, baldachmy, krzyże, lampy, żyrandole, licharze, materje, galony, frezdele, medaliki, obrazki i t. p. Buduje **offarże** nowe i stare **pozłaca**. Biblioteka po zmarłym ks. s. p. **Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo**.



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

B. WOLLENBERGA 2-ga Aleja № 40.

TUZIN FOTOGRAFJI:
Wizytowych rb. 2. Gabinetowych rb. 5.

Zdjęcia rodzinne bardzo tanio jeszcze na czas krótki, każda osoba fotografująca się otrzymuje dodatek darmo jeden z powyższych przedmiotów z własnym wizerunkiem: broszkę, spinki, szpilkę do krawatu lub brelok. Zakład wykonywa zdjęcia wszelkiego rodzaju wchodzące w zakres fotografii. Główny widak, wewnętrzna pokoiów i t. d. **B. Wollenberg.**

MASŁO

śmietankowe i potrawowe i higienicznej parowej mleczarki z Lublina, oraz mleko, piasek, czywo, jaja, miód, sery, grzyby, kompoty i t. d.

poleca **TANIO**

Skład produktów wiejskich

„Zagon“

III Aleja № 48 w prawej oficynie

Starszy FELCZER

S. Sorokin

obecnie mieszka przy ulicy **Sied Kamieniec № 23**, dom p. W. Kiewicz. 1425—8.

Kapusta.

Jest do sprzedania parę tysięcy pudów krowiej kapusty, pud 30, drobnej 50 i ulica Cerkiewna w domu Busalera. 1472

PO domach szję bieliznę i krawiectwo. Wiadomość ulica Wieluńska Nr. 12 Wróblewskich. 1460—2

Na wieczory Jesienne:

- 1) Gruszecki A. **Bojownicy**. Powieść. Wydanie 3. 1,35.
- 2) Gruszecki A. **Kolejarze**. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,60.
- 3) Gruszecki A. **Światłodawcy**. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,20.
- 4) Nowaczyński A. **Figliki sowidrzalskie**. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,35.
- 5) Stefan Bojanowski. **Sylwetki koni orgentalnych i ich hodowców z licznymi rysunkami** cena rb. 2,70.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

E. WICHURA II Aleja № 37

P O L E C A :

Duży wybór modnych **bluzek, spódniczki** halki. **Kołdry** watawne, bieliznę pościelową, puch i pierze. **Wałki** do okien, wate kolorową, hurtem i detalicznie. Tkaniny fabryki „**Częstochowianka**“. Wszystko w dobrym gatunku, ceny niskie, proszę się przekonać. 12—3

GUKIERNIA i FABRYKA

Cukierków i Pierników

Karola Millera w Częstochowie III Aleja 52.

Posiada na składzie

Duży zapas czekolady, marmolady, wafle, herbatniki, irysy, chałwy, karmelki, landryny, draże. Poleca Sz. pp. na nadchodzące święta pierniki pierwszorzędnych firm Warszawskich Złoty ul. Wróblewski i własnego wyrobu. 1427—3-2

Pozostałe z szacunkiem **K. Miller.**

Skład sukna i kortów

D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórze.

W wielkim wyborze poleca na sezon **jesienny i zimowy** wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zysser.**

Wygoda, Oszczędność!

Tylko za rb. 2 k. 25. Najlepsza Maszynka bezpieczna do golenia, którą każdy, nawet kto nigdy sam się nie golił może bez skaleczenia łatwo i czysto sam się ogolić.

Za rb. 2 k. 50. Najlepsza brzytwa (bezpieczna) „Figaro“ z najlepszej angielskiej stali.

Za rb. 2 k. 90. Ang. Maszynka automatyczna z paskiem i pastą do dokładnego naostrzenia każdej brzytwy lub brzytwki. Ostrzy automatycznie. Wprawa niepotrzebna.

Za rb. 3 k. 25. Maszynka do strzyżenia włosów z 3-ma numerami, na 8, 7 i 10 m/m.

Za rb. 2 k. 80. Maszynka 00 do brody na 1/2, i 1 mm. Wysyłam za zaliczen. poczt. bez zadatku. Za przesyłkę 1 lub kilku sztuk doliczam **50 kop.**

Wincenty JEŻEWSKI, Warszawa, Gez. 258, ŻoraWia 41
 1857 (przy Marszałkowskiej). 4—2

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców **M. A. Łubieński** udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na mieście lub na wyjazd.

Krzyże na nadgrodku różnej wielkości, debowe okrągłe i kwadratowe. Wiadomość na ementarzu albo Warszawska Nr. 94.

J. S. MALKO Częstochowa III aleja № 73.

Skład instrumentów muzycznych, prosi W-nych Organizatorów muzyki o wcześniejsze zamówienia dla Orkiestr instrumentów muzycznych dętych i rżniętych. Poleca różne trąbki myśliwskie i sygnałowe, szkoly, samonczki do instrumentów, instrumenty samogrające i korbkowe. Strojenie i przerabianie, reperacje. Dla handlujących ustępuje stosowny rabat.

Nowość! Okaryny model polski.
 Pozostaje z szacunkiem **J. S. MALKO.**

Zawiadomienie.

Skład Apteczny Aleksandra Hoffmana w Starym Rynku № 21, na skutek wielokrotnego zycznego Sz. Odbiorców, sprovedził **kalkuledderskie** na wagę, z czem poleca się łaskawym względem Sz. Publiczności. Z szacunkiem **Aleksander Hoffman.**

Wate, wałki i kit do OKIEN

P O L E C A

SKŁAD APTECZNY

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

Zygmunta GOLDMAN

II Aleja № 20 w oficynie

poleca na sezon **jesienny i zimowy** wybór pięknych materjałów na ubrania i palta z pierwszorzędnych fabryk krajowych i angielskich. Ceny nader umiarkowane.

Magazyn Mód oraz Pracownia Sukien Damskich **Felicji Szarek** w **CZĘSTOCHOWIE** Aleja II-ga № 25. Zaopatrzony został na sezon bieżący w wielki wybór kapeluszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, z czem się poleca Szanownym Paniom **Ceny możliwie niskie.**

SKLEP galanteryjny

z powodu wyjazdu sprzedam na brych warunkach z całym urządzeniem, oraz mieszkanie przy sklepie Sklep w najlepszym punkcie. Egstuje kilka lat. Wiadomość w Redakcji Gońca. 1460—10.

Felczer weterynaryj po ukoczeniu przytyki w wojennym pułku i w leon zwierząt dr. Sererbanienko w Petersburgu Zamieszkuje obecnie w Częstochowie ul. św. Barbary № 42. 1481—5

Edward Romanowicz w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.

W dzień zaduszny.

—o—

W senniej ciszy stoja groby,
Otulone szarą mgłą,
Między niemi duch żaloby
Stąpa z srebrną w oczach łzą.
W senniej ciszy groby stoja,
Uwładł na nich wonny kwiat,
Złótkich liści cmy się roją,
Wiatr je niesie w szary świat,
Wiatr je niesie, miota niemi,
Tak jak sercem dola zła,
I wlatują hen, od ziemi,
Wzwyż, gdzie płynie ciężka mgła.
Tak i serce gdy mu zorze
W beznadziejnej zgasną mgle,
Bólu życia znieść nie może
I do grobu chroni się.
Płoną lampki kolorowe
Na mogiłach w szary zmrok,
Tlum żalobny chyli głowę
I zapuszcza w przeszłość wzrok.
W dal bezgwiezdną mkną westchnienia,
Takie gorzkie ciekną łzy,
Ni światła, ni promienia,
Nic prócz tęsknot łzawej mgły.
Nad uszami smutek wiada,
W boleściwy wziął je pien,
Alejami jesień blada
Idzie, wrócić noc i sen.
A z nią razem w mgły oponie,
Serca trwożą rwąc na ćwierć,
Sunie, prężyć chciwie dionie,
Bezlistośna larwa śmierci!
A w oddali tam przy ścianie
Stoi straszna mara—zgon,
Krwawo płoną ócz otchłanie,
Śledząc, kędy nowy pion.
W mściwej ręce kosa dżwoni,
Wiatr porusza szaty smat,
A wrok widna goni, goni,
Hen, w uśpiony leci świat.
I ogarnia miasto całe
I ogarnia śpiący tłum,
Lania chrzęszczące kości białe
I całunu słychać szum,
Fosforyczna czaszka świeci,
Ostra kosa błyszczą z rąk
I tryumfu głos w dal leci:
„Moje wszystko... wszystko wkrąg...“
Or-ol.

Adam Dobrowolski.

Gdy srebrza się pajecze nici...

Srebrzysta zawieja drobniuchnych nici,
witych z przędzy tajemnej kądzieli...
Przelewa się miękkiem, chybotającemi
falami w podmuchach wiewów... prószy sreb-
rem iskier... płacze się i wije byskotliwymi
pasemkami ta srebrna nić!
Jest niby nieskończony, mieniący się łan-
cuch przemiększych zachwyceń, wysnutych
gdzieś z najgłębszego dna rozmarzonej w me-
lancholijnej tęsknocie duszy.
Jest niby przebliskujący stodecya godzi-
ny, co rozpalają się jasnemi skrami przed pra-
gnąciami zrenicami i lecą gdzieś niedościgłe, ja-
ko lekkie ptaki.
Jest niby ostatnia peziota mierzchnącej
krasy przyrody, zwiane przed jesiennym chło-
dem zżońcienie poranków letnich i sreżoga mie-
siężnych wieczorów.
Jest niby stare, barwiste puchy koloro-
wych rumieńców wędnących kwiatów i me-
taliczne szelesty syjącego się złota opada-
jących liści w białych mgłach otulonych sa-
dów.
Długie... bez końca... perłowo-srebrzy-
stym poblaskiem iskrzące się sznury paję-
czych nitk, witych z przędzy tajemnej kąd-
zieli...

Smuga za smugą... motek za motkiem,
wije się srebrna nić;
o hej, chwycić przędzę, by w śnieniu słodkiem
bańlane zjawy śnić!
W wiewie za wiewem, świetnymi krąg-
skrzy się pajeczyn nić,
więc te byszczące... cieniuchne wstęgi,
by owie dusze... chwycić!

Białe... kwitnący, wiśniowy sadl. o jak
dyszysz wonią!
Sad kwiatnie wiśniowy w srebrnej błasków
zamięci, w szwał słończnych złotych, płaszczo

cie słońca rozkosznej poddany przemiłości, co
je objęło płomienistą dionią...

Białe... kwitnący, wiśniowy sadl. o jak
dyszysz wonią!
Nieskalana w biel zamięć kwietnia prze-
lewa się nad nami w jaśniejącej fali... całe mo-
rze mieniących się pysznie orgjami barw naj-
droższych kamieni... i dręczącym słodczyż łą-
tniąca żarna rozkosz całujących się puchów
kwietnych...

Białe... kwitnący, wiśniowy sadl. o jak
dyszysz wonią!
Metalicznie grają sonaty pszczelnych ro-
jów... płoną iskier grot... i ta woń kwiatów
ta mocna, zawrotna, namiętna!

O jak żarem sad dyszysz! o jak wzbiera
rozkosz!

W skroniach krwią wala pulsa... przez
ciała szalona przepływa żądza!

Białe... kwitnący, wiśniowy sadl. o jak
dyszysz wonią!

I zda się nam być, niby w wino najwy-
brańsze po brzegi obfitym puharem, perlącym
się opojną pianą... o jak szumi mi w żyłach
krew warkim strumieniem! o jak dziś pieszc-
cot kwoich ust, gładnych pieszczoty... jak pra-
gnę, dziewczynol!

Nitka za nitką... o jak obficie,
sypie się przęda tak!
marzą się oczy, jak toń w błękitie
głębokie, droższe nad samo życie—
i ust szkarlatny mak!

O hej, jak lecą puchy pajecze...
sen wraca młodych lat:
pominisz te słowa: „kocham—więc w tęże
ubioręć, słońcem żywot owięcnęł
by kwit jak kwiat!...”

Srebrzysta zawieja drobniuchnych nici,
witych z przędzy tajemnego kołowrotka...

W przedgonie przekwitającego przepychu
letnich uznioj — w zaraniu z dala idącej od
chłodnych i smętnych sreżóg obłocznych pol-
skiej jesieni... w godzinie zwolna cichnących
słonecznych pieśni, wonnych ogrodowych so-
nat... w godzinie, kiedy wdracza się poczyna,
jak czerw w soczystą latoroś, duszę ludzką
szaleją jakiejś niewysłowionej za czemś tęskno-
ty... płynie od skrąjów niebieskiej kopuły fala
za falą, wstęga za wstęgą, smuga za smugą,
pasmo za pasmem, nitka za nitką pajeczyn,
przędzonych z tajemnej kądzieli niebios.

Zmierzech przesmutnego dnia... ktoś gra!
może ostatnia pieść już swą...
w wazonach moje kwiaty mra...
ktoś gra!

Hen, od wrzcosiwk srebrna mgła,
w gasnącem słońcu prószy skry;
tak smutno, jakby ikał przez zły,
ktoś gra!

Po sadach śmierci przy straży trwa
i duchem mrozi kwietny cud—
na oczach mgły... a w piersiach chłód...
... ktoś gra!

Czy słyszysz! ktoś zakrzyknął: „och!
drżysz?! przywrzyj do mnie! w ciału wtuli!
od pól się niesie w wiewie szaloch
i ból!

Czy słyszysz, jak okropnie drga
łtania męki skrzypiec ton—
o jak na trwoję bije dzwon
i gra!

Zmierzech... ktoś na skrzyżwach gra... o, hen!
w alejach prószy z drzewa liść;
o jakby siodko było iśe
na sen!

A przez powietrze leci mgła
srebrniuchnych nitk... srebrem mżył.
nie widać ciemu... w oczach skrzy
ból tzał!

Prześladowanie prasy polskiej.

Staraniem polskiego Biura prasowego w
Paryżu, założonego i utrzymywanego przez Ra-
dę narodową, ukazała się bardzo olekawa bro-
szura, napisana przez jednego z publicystów
poznanskich. Nosi ona tytuł: „170 Procés de
Presse. Documents pour servir à l'histoire des
persécutions de la presse polonaise par le gou-
vernement prussien au cours des trois dernie-
res années“. Jak już z tego tytułu widać, bro-
szura powyższa ma na celu zaznajomienie za-
granicy z prześladowaniami, jakim ulega pra-
sa polska w Prusach.— W pierwszym zędie
zależ przeznaczone ją dla uczestników niedawno
zamknięto w Berlinie międzynarodowego

kongresu prasy, dla których stanowią niewąt-
pliwie dokument pierwsz rzędnej wagi dla na-
leżytego ocenienia rzekomej wolności prasy w
państwie pruskim, oraz najwomniejszej chy-
ba wyjaśnienie, dlaczego polacy usunęli się ra-
zem z czechami od udziału w obradach tego
kongresu.

We wstępie autor przedstawia znaczenie
prasy polskiej w zaborze pruskim i jej cha-
rakter—z wyjątkiem dwóch większych organów
—ludowy, oraz określa jej cel: pracą nad u-
trzymaniem i pogłębieniem świadomości naro-
dowej, tudzież obroną moralnych dóbr społe-
czeństwa. W dalszym ciągu autor ilustruje tru-
dne położenie naszej prasy i wskazuje, że chle-
bem powszednim są dla niej procesy o pod-
burzanie do gwałtów, o wzywaniu do niepo-
słuszeństwa wobec władz państwowych, o o-
brazę urzędników itp.

Z liczb i wykazów, zamieszczonych w
broszurze wynika, że w czasie od lutego 1905
roku po lipiec roku bieżącego 1908, prasa pol-
ska za kordem pruskim przetrwała 170 pro-
cesów, wytoczonych jej przez władze admini-
stracyjne. Wyroku uniewinnającego w tych
170 procesach nie było ani jednego; w 52 pro-
cesach podsądnego ukarano więzieniem, w 118
karą pieniężną. Rok 1907 był najcięższym do
przebycia dla polskiej prasy za kordem pru-
skim, bo przyniósł jej 99 procesów. — Kary
pieniężne w okresie sprawozdawczym wyniosły
24,750 marek, więzienne zaś 122 miesięcy i 19
dni, czyli, że ogół skazanych redaktorów i wy-
dawców miał do odsiedzenia 10 lat i 2 i pół
miesiąca. Aby mieć wyobrażenie o stratach,
poniesionych przez wydawnictwa, należy pa-
miętać o kosztach prowadzenia procesów, kosztach,
wielokrotnie przenoszących sumę kar pie-
niężnych. „Kurier Poznański“ naprzykład, w
ciągu ostatnich dwóch lat, a więc od czasu
swego założenia, przeżył przez ognie 41 proce-
sów i zapłacił 4990 marek kary i drugie tyle
kosztów sądowych. „Gazeta Grudziądzka“ świę-
ciła w dniu 11 lipca roku bieżącego swój 69
proces!

Broszura zaopatrzona jest w tablice, za-
wierające rubryki: tytuł gazety, data wyroku,
charakter przestępstwa, inkryminowany tekst,
nazwisko redaktora, kara i ostateczne uwagi.

Za tę wymowną, a tak bardzo na czasie
będącą statystykę prześladowania prasy pol-
skiej w Prusach, utrzymywaną w tonie obiektyw-
nym, należy się polskiemu Biuru prasowemu
w Paryżu rzetelne uznanie. Tego rodzaju do-
kumenty nie chybują nigdy celu.

Praca ta została rozdana uczestnikom kon-
kursu prasy w Berlinie i rozestana pismom eu-
ropejskim.

Plany i nadzieje Serbji.

Belgradzki korespondent „Now: Wremie-
ni“ rozmawiał z pewnym wybitnym serbskim
mężem stanu, który tak przedstawił mu obecne
położenie swojej ojczyzny:

U nas, w Serbji, ogarnął wszystkich ja-
kiś szal. Poważni ludzie, nie dzieci, zamierzają
wypowiedzieć Austrii wojnę. Np. znany
uczony, Nowakowicz, stary działacz polityczny,
stracił także głowę i razem ze wszystkimi
krzyczy: „Wojna z Austrią!“ Stanęło u nas ca-
łe życie publiczne. Biedni i bogaci ofarowy-
wują swoje mienie, kobiety znoszą swje kosz-
towność i wszystko to składa się na oltarz
przyszłej wojny z Austrią. Obawiam się, że woj-
na ta okaże się możliwą.

W przeszłości naszej są już analogiczne
wypadki. W r. 1876, mając cztery bataliony
piechoty, uzbrojonej w starożytnie karabiny,
wdaliśmy się mimo to w wojnę z Turcją, któ-
ra miała wówczas półmilionową, doskonale
uzbrojoną armję. Sądzę, że kwestja aneksji
dopiero się zaczęła. Sama ludność Bośni i Her-
cegowiny chwyci za broń i rozpocznie powsta-
nie. Rząd austro-węgierski zdaje sobie sprawę
z niebezpieczeństwem sytuacji. Zwracam
pańską uwagę na pojednawczy ton bar. Aeren-
thala pod adresem Serbji, mimo, że w Serbji
odbywają się ciągle gwałtowne demonstracje
przeciw Austrii.

Dalej zaznacza ów polityk serbski, że w
obecnej sytuacji interesy całej słowiańszczyzny
wymagają istnienia Turcji i tak wywodzi:

— Niemcy okazały się obrońcami i wybaw-
cami Turcji, i pokrzyżowawszy plany konfe-
rencyjne mocarstw innych, utwierdzą znowu
swoją wpływ nad Bosforem. Jeżeli się Niemcom
powiedzie, to stworzą taką kombinację: Niem-
cy, Austrija i Włochy, tudzież pomocnicza
grupa—Rumunja, Bułgarja i Turcja. Co wobec
takiej potęgi będą mogły uczynić Anglija i
Francja? Serbia będzie musiała uleść Austrii
a droga lądowa do Azji Mniejszej i jnoji sta-
nie przed Niemcami otworem. Obecnie mor-
ska droga do Indji znajduje się w ręku An-

glij, która broni także drogi lądowej. Anglja ma też plan taki: Turcja wyzwoła się z pod wpływu Niemiec i Austrii, a porozumiewa się z Bułgarią i Serbią, utworzy razem z niemi silną zapórę dla pangermanizmu na Bałkanach i w Azji mniejszej.

Potrzeba mieć na uwadze, że wszystkim obecnym wypadkom na Bałkanach nadaje charakter walka Anglii z pangermanizmem. Wszystko inne to tylko czynniki drugorzędne (Rosja, Francja, Włochy, Austrija) i trzeciorzędne (Rumunia, Bułgaria, Turcja i Serbia). Z punktu widzenia interesów słowiańskich, ks. Ferdynand popełnił błąd przez to, że dla za spokojenia swych ambicji związał się z Austrią i stał się agentem polityki niemieckiej na Bałkanach.

Ze stanowiska interesów słowiańskich—mówił dalej ów polityk serbski—byłoby najlepiej, gdyby wszystkie obecne kwestje pozostały otwarte, czyli aby Europa nie wypowiedziała zdania o aneksji, potrzebujemy jeszcze trzech lat. W tym czasie utrwali się nowy system w Turcji, która, podobnie jak Rosja, wzmocni się we wszystkich kierunkach, a co nas się tyczy, to my cały nasz kraj przemienimy w obóz wojskowy. A wówczas, po upływie trzech lat, razem z Turcją zażądamy zwro-

tu niesprawiedliwie anektowanych prowincji. Wówczas sytuacja ogólna i stosunek sił będą już zupełnie odmiennie.

DYKTATOR MODY.

W Anglii twórcą mody jest mr. Filip Marmaduke, krawiec londyński, tytułowany „profesorem mody”. Mr. Marmaduke nie jest osobistością znaną. W zaciszu swego „laboratorium”—tak zwie się jego pracownia—pracuje nad nowymi dziedzinami mody, doskonaląc je dopóty, aż uzna je za zgodne, by w ostatecznej formie weszły w świat. I niewiele jako fachowców wie, kto jest twórcą danego fasonu krawatki lub kroju ubrania. Bo mr. Marmaduke pozostaje w ukryciu, zadawając się sukcesami swego dzieła i dochodami, jakie przynosi. Czasem tylko odwiedzi go ciekawy sprawozdawca dziennikarski, któremu profesor mody“ chętnie udziela interesujących informacji o modzie i jej twórcach. Twórców tych było bardzo wielu, między nimi zaś i ludzie sławni. Należą do nich, rewolucyjni francuski Saint Just i Napoleon I. Saint Just, umiejący wogóle abierać się bardzo wytwor-

nie, był wynalazcą systemu podwójnego wiązania krawatki, który przetrwał przez przeszło pół wieku; Napoleon wprowadził długi surdut wojskowy zamiast krótkiej bluzy. Ciekawym jest szczegóły, że krawatka Saint Justa służyła mu w pierwszym rządzie do okrycia wola, szpecego szyje, a surdut wojskowy Napoleona pokrywał także fizyczną jego utołmność. Tak więc obie te mody wywołane zostały istotną potrzebą ich twórców. Co do mody angielskiej, to mr. Marmaduke sądzi, że choć wpływ osobisty króla Edwarda, jako „arbitra elegantiarum“ należy już do niepowrotnej przeszłości, to jednak moda wprowadzona przez niego, zdołała się ustalić. Niebezpieczeństwo grozi jej tylko z Ameryki. Mr. Marmaduke'a niepokoi przedewszystkiem zwiększający się import ubrania amerykańskiego, którego zwolennikami są książę Wali i król gieldy John Beit, oraz kampania przeciw cylindrowi, prowadzona przez elegantów sądzi jednak, że moda angielska zdoła się utrzymać i zapewni cylindrowi dawne znaczenie, zwłaszcza jeżeli uda się przeprowadzić używanie cylindra przy jeździe automobilowej. A pod tym właśnie względem hotełskopy stają się pomyślnie, dzięki królowi Edwardowi, który ostatnie wycieczki automobila we odbywa wyłącznie w cylindrze.

Zawiadomienie.

Došlo do naszej wiadomości, że w Sosnowcu, Będzinie i okolicach sprzedają gilzy do papierosów z podrobioną naszą firmą, przeto prosimy Szanownych odbiorców naszych gilz, otwierać przy kupowaniu każde pudełko, w środku których umieściliśmy obok podanych znak ochronny naszej fabryki, zatwierdzony w Departamencie



Handlu i Przemysłu za № 5225.

Z uszanowaniem

Kalinowski & Przepiórkowski.
Warszawa.

1405-10-3

!!!Nareszcie!!!

nadeszły ogólnie uznane za najlepsze

Cukierki Dinga
z MOSK W Y.

Spróbujcie—a przekonacie się.

Żądajcie wszędzie.

Generalny reprezentant

I. W. Baumritter,

1418-3-2

Warszawa, Chłodna 16.

Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego w szkołach i towarzystwach, harmonii i kontrpunktu udziela prof. muzyki

Feliks Witeszczak

w Częstochowie, Al. II № 37, II piętro.

Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.

I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie sklep apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Sala gimnastyki i fechtunków

St. KIFFERA w „Tivoli“

tamże Gabinet masażów, gymn. leczn. wyprostowanie kręgosł. łopatek, elektryzacja i t. p. Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

Dostać można w aptekach i skład. aptecz.



Cena pudełka rb. 1.

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców.

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.

Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów. Szpitali dołącza się do każdego pudełka. 16-6

Magazyn OBUWIA M. WESTINGA

II-ga Aleja № 16, dom p. Imicha
vis-à-vis Szpitala.

Poleca obuwie w wyborowym gatunku, najświetszych fasonów.

1456

Ceny przystępne. 20-3

Magazyn ubiorów męzkich i okryć damskich

wykonywa starannie. Ceny umiarkowane.

Poleca w dużym wyborze krawaty, szelki, bieliznę i t. d.

Tudzież krawiecki zakład reperacyjny.

Ulica Teatrna № 35.

1485-3-2

T. Walter.

Biurowo pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR“

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 180.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamianę, dzierżawę, parcelację majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, wille, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Nowo utworzony Bazar Damski dziecienny, posiada na składzie duży wybór sukien, bluzek, trykotów po cenach niskich. Krakowska № 3, Częstochowa. 1460-3-2
Jest dom do przedania ul. Ciasna № 6. 1875-3-3

Student uniwersytetu, przygotowuje się świadectwa i maturę. III Aleja № 71, miesz. 8, Pawłowicz. 1406-5-4
Zginął paszport Piotra Kardaz, wydany w Admin. Gońca. 1467-2-3

St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

ogz. od 1878 r.

TELEFON № 3

Poleca świeżo otrzymane towary:

Kawior Astrachański bez soli
Łosoś, Sigi i t. p. ryby wędzone. Sardynki, Auchovis, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, Śledzie królewskie, Serj; R quefort, Brie, Ziemny, Camouber, Szawajcarski, Litewski i inne. Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljon, Maggi wyborna przyprawę do zup i sosów oraz
OGURKI NIEŻYŃSKIE w baryłkach po kopie.

Specjalność firmy

IMPORT

WIN

Węgierskich

i

Francuskich.